

Księga Hioba

Rozdział 2

1. I *znowu* pewnego dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed JAHWE, wśród nich przyszedł też szatan, aby stanąć przed JAHWE. **2.** Wtedy JAHWE powiedział do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział JAHWE: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej. **3.** JAHWE zapytał szatana: Czy zauważyłeś mojego sługę Hioba — że nie ma nikogo mu równego na ziemi? *To* człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości, choć ty mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go niszczył bez powodu. **4.** Szatan odpowiedział JAHWE: Skórę za skórę; wszystko, co człowiek ma, odda za swoje życie; **5.** Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij jego kości i ciała, a *na pewno* będzie ci w twarz złorzeczył. **6.** Wtedy JAHWE powiedział do szatana: Oto jest w twojej ręce, ale jego życie zachowaj. **7.** Wyszedł więc szatan sprzed oblicza JAHWE i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od stóp aż po czubek głowy. **8.** A *ten* wziął skorupę, aby się nią skrobać, i siedział w popiele. **9.** Jego żona powiedziała mu: Jeszcze trwasz w swojej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj. **10.** I odpowiedział jej: Mówisz, tak jak mówią głupie kobiety. Czy *tylko* dobro będziemy przyjmować od Boga, a zła przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami. **11.** A gdy trzech przyjaciół Hioba usłyszeli o całym nieszczęściu, które spadło na niego, przyszli, każdy ze swego miejsca: Elifaz z Teman, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Umówili się bowiem, aby przyjść i wraz z nim lamentować, i pocieszyć go. **12.** A gdy z daleka podnieśli swoje oczy, nie poznali go. Podnieśli swój głos i płakali, a potem każdy z nich rozdarł swój płaszcz i rzucał proch w górę na swoją głowę; **13.** I siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem nocy i żaden z nich nie przemówił do niego ani słowem. Widzieli bowiem ogrom *jego* bólu.